

УДК 821.162.1-1.09 Одоєвський

Anna Bajda
Uniwersytet Łódzki

SWOJSKOŚĆ I OBCOŚĆ W «OKSANIE» WŁODZIMIERZA ODOJEWSKIEGO

Artykuł jest próbą interpretacji figur swojskości i obcości w «Oksanie» Włodzimierza Odojewskiego. Autorka przedstawia oba motywy jako elementy pełniące kluczową rolę w procesie poznania zarówno historycznych przyczyn zaistniałych wydarzeń, jak i wewnętrznych zmagañ głównego bohatera.

Słowa kluczowe: *obcość, swojskość, pulsowanie świadomości, proces pulsacyjny, kategoria obcego – podróżnika, motyw podróży, motyw miłości*

Байда Анна. Своє і чуже в «Оксані» Влодзімежа Одоєвського.

У статті здійснено спробу інтерпретації фігур свого і чужого у романі «Оксана» Влодзімежа Одоєвського. Авторка представляє обидва мотиви як елементи, що відіграють ключову роль у процесі пізнання історичних причин описаних подій та водночас внутрішньої боротьби головного героя.

Ключові слова: *категорії свого і чужого, пульсація свідомості, пульсаційний процес, категорія свого – мандрівника, мотив подорожі, любовний мотив*

Bajda Anna. Familiarity and strangeness in «Oksana» by Włodzimierz Odojewski.

The article is an attempt to interpret the figures of familiarity and strangeness in «Oksana» by Włodzimierz Odojewski. The author presents both motifs as the elements playing a key role in the knowledge of both the historical reasons for events that have happened, and internal struggles of the protagonist.

Keywords: *strangeness, familiarity, pulsation of consciousness, pulsating process, the foreign category - traveler, travel theme, love theme*

Kategorie obcości i swojskości cieszą się dziś niebywałym zainteresowaniem wśród humanistów. Dzieje się tak, ponieważ, obecna rzeczywistość wciąż wymaga rewizji istniejących poglądów na temat definiowania tych dwóch zjawisk. Rozwój technologiczny i ekonomiczny sprawia, że do znanej, bezpiecznej, «swojej» przestrzeni nieustannie wkracza coś obcego, innego, nieznanego. Człowiek współczesny cały czas jest prowokowany do konfrontacji znanego z nieznanym i musi zająć jakieś stanowisko. Do

tej pory wszystko wydawało się proste. Obcość i swojskość funkcjonowały na zasadzie antagonizmu, co sprzyjało oczywiście powstawaniu różnorodnych stereotypów. W obecnych czasach proponowane jest już inne podejście do tych kategorii. «Pokonywanie obcości», «przewycięzanie obcości», a jednocześnie antropologiczny postulat spoglądania na własną kulturę z taką samą wrażliwością i dystansem, jak na obcą – oto najczęstsze, kluczowe wątki, jakie pojawiają się i są rozpatrywane w wielu pracach współczesnych antropologów kultury» [1, s. 8] – uważa Zbigniew Benedyktowicz. Odbieranie obcości w kategoriach poznawczych i moralnych charakteryzuje również założenia Bernharda Waldenfelsa, który w swojej «Topografii obcego» przyjmuje m.in., że «to, co obce, stanowi wyzwanie, ale o charakterze pozytywnym, zmuszając mnie do innowacji w obszarze moich przekonań i zachowań (...) Obcy nie jest tu obcym-wrogiem, lecz “innym” obcującym ze mną w sposób, który kształtuje zarazem moją “swojską” i jego “obcą” tożsamość» [2, s. XIII]. Obcy funkcjonuje tutaj na zasadzie lustra, w którym przegląda się moja własna podmiotowość, staje się warunkiem istnienia swojskości. «Obcość jest koniecznością w procesie poznawczym, zwłaszcza zaś w procesie samopoznania. Jest czynnikiem stymulującym, katalizatorem, bez obcego nie byłoby swojego, bez obcości nie byłibyśmy pewni, co oznacza swojskość» [3, s. 1] – zgadza się z Waldenfelsem Mieczysław Dąbrowski. W świadomości nowoczesnej obcość staje się punktem odniesienia koniecznym do zrozumienia samego siebie, jej zniszczenie równa się unicestwieniu swojskości. «Nie można mieć własnego bez obcego» [4, s. 70] – uważa Waldenfels. Powinna zatem być ochraniana jako nieodłączny element procesu poznania i jako taki traktowana. «Im więcej obcości, tym więcej swojskości, tym lepsze, bardziej precyzyjne zrozumienie samego siebie. Dotyczy to zarówno jednostki, jak grup społecznych, jak całych społeczeństw i narodów wreszcie» [3, s. 1] – pisze Mieczysław Dąbrowski.

Taką tendencję wyraźnie widać w literaturze polskiej po 1989 roku, kiedy do znanej rzeczywistości zaczęły wkraczać zupełnie obce zjawiska: transformacja polityczna, wolny rynek, zniesienie cenzury itd. Otworzono granice dla Polaków, ale i dla świata, który powoli zaznajamiał nasz naród z różnymi nowościami. «Transformacja wielu wymiarów realnego życia, ustroju politycznego, fundamentalnych decyzji ekonomicznych, przebudowa infrastruktury komunikacyjnej, przekształcenie całej kultury zarówno w porządku rzeczywistym, jak i symbolicznym to tło jak i zara-

zem zespół aktywnych czynników, które współdecydowały o kierunkach poszukiwań tożsamościowych. Najogólniej, między opcją zachowawczą a modernizacyjną, między orientacją na ocenę przeszłości a nastawieniem na projekt przyszłości» [5, s. 6] – konstatuje Maryla Hopfinger. Te poszukiwania zawsze więc opierały się na wzajemnym oddziaływaniu na siebie swojskości i obcości, przy czym obce stało się tu czynnikiem inspirującym. Elżbieta Rybicka stawia wręcz tezę, że «doświadczenie inności (rozumianej jako różnoraka odmienność, a nie zagadnienie z dziedziny filozofii, psychoanalizy i religii) jest doświadczeniem formacyjnym w odniesieniu do literatury ponowoczesnej – jest problemowym punktem łączącym prozę Stefana Chwina, Sławomira Shuty, Ryszarda Kapuścińskiego, Mariusza Sieniewicza, Marka Bieńczyka czy Michała Witkowskiego» [6, s. 49].

Literaturę, w której może najistotniejszą rolę pełnią kategorie swojskości i obcości, stanowią teksty o tematyce kresowej. Od momentu, gdy w krytyce literackiej pojawiło się pojęcie «białej kolonizacji» współcześni badacze zaczęli wskazywać Polskę i jej kolonizatorskie, jak i kolonizacyjne dzieje [7, s. 60-70], których pokłosiem jest właśnie literatura kresowa. I tu pojawiają się problemy: «Jak więc badać literaturę kresową dzisiaj, ze świadomością obecności w dyskursie naukowym języka postkolonialnego? Jak wykryć pod maską pięknego słowa literackiego, nacechowanego często nostalgią, żywym cierpieniem i tęsknotą oraz patriotyzmem jeszcze i ten drugi element, element dominacji, podporządkowania, niechęci, stereotypizacji, różnicy?» [8, s. 8] – pyta Mieczysław Dąbrowski, po czym wskazuje m.in na kategorię Innego/Obcego jako perspektywę, która powinna odegrać znacznie większą rolę w analizie tekstów kresowych [8, s.13].

Autorem, który powołał do życia niezwykle dramatyczne figury obcości w literaturze kresowej jest Włodzimierz Odojewski. Motywem przewodnim jego pisarstwa są krwawe pogromy Polaków dokonane przez Ukraińców w 1943 roku na Wołyniu i Podolu, Polski Holocaust [9, s. 255] – jak nazwie te tragiczne wydarzenia w rozmowie z Heleną Zaworską. Temat polsko-ukraińskiej rzezi pojawia się w jego największych powieściach «Zasypie wszystko, zawieje...», «Wyspa ocalenia», «Zmierzch świata», w licznych opowiadaniach. I choć niezwykle przekonująco kreśli tam zarówno motywy, jak i postaci, to opis pozostaje jednostkowy, preferujący rację strony polskiej [8, s. 14]. Dopiero «Oksana» powieść późna, bo wydana w 1999 roku przynosi próbę objaśnienia skomplikowanych, pol-

sko-ukraińskich dziejów. Kategorie swojskości i obcości użyte są tam nie tylko do ukazania historycznych przyczyn wybuchu krwawych czystek w 1943 roku, ale także pokazują, jaki wpływ ma historia na losy poszczególnych jednostek. Przy czym autor stara się traktować obie figury jak czynniki wyzwalające psychiczny proces samopoznania.

Głównym motywem powieści Odojewskiego jest miłość Polaka – emigranta i znacznie od niego młodszej Ukrainki. Karol i Oksana spotkali się przypadkowo w małym hotelu w Modenie we Włoszech. Połączyła ich miłość i wielka namiętność. Decydują się na wspólną podróż do Sycylii. Dla Karola uczucie Oksany jest jak niespodziewany dar od losu, zmaga się on bowiem z chorobą nowotworową, która nie pozostawia mu zbyt wiele czasu. Śmiertelna choroba, a potem niespodziewane, wielkie uczucie to sytuacje, które wywołują u Karola potrzebę konfrontacji z własną przeszłością i z samym sobą, potrzebę wejrzenia wstecz i do wewnątrz. Obcując z zupełnie nieznanymi mu dotąd doznaniem, główny bohater zyskuje nowe spojrzenie na swoje życie. Kategorie obcości i swojskości przyczyniły się tutaj do głębszego poznania i zrozumienia indywidualnych doświadczeń.

Już na początku powieści został zasygnalizowany ten proces «...sama myśl (...) może była wtedy jeszcze myślą z pewnym jak gdyby do własnej osoby i jej dolegliwości emocjonalnym dystansem, jakby słowa lekarza (...) dotyczyły kogoś innego, on zaś tego kogoś obserwował z dwuznaczną jedynie dociekliwością z zewnątrz i to z niezmiernego oddalenia, natomiast teraz (...) myśl ta zalewała go swą wszechwiedzą i pewnością od głowy aż jakby do stóp, porażając wprost zdolność ruchu» [10, s. 5]. Świadomość zbliżającej się nieuchronnie śmierci wyzwala w głównym bohaterze strumień «tych strzępów przeszłości» [10, s. 9]. Zaczynają pojawiać się zapamiętane obrazy, słowa, twarze, melodie, dźwięki «...ten cały, nieostygły popiół minionego czasu, wszystko to, co wciąż jeszcze z uporem na dnie czaszki się płacze» [10, s. 10] i które za chwilę bohater «...zdławił w sobie z gniewem (...) czując zupełną zbyteczność teraz takich wspomnień, ich czczość i że robi się pod ich wpływem (...) skłonny do litości nad samym sobą, a myśl ta stała się dlań natychmiast odpychająca i to mu na chwilę pomogło, bo oprzytomniał i krótko, było tak, jakby z jakiegoś ciemnego pokoju wbiegł do jasno oświetlonego» [10, s. 10] Bohater pod wpływem obcych mu do tej pory doświadczeń – własnej choroby i śmierci, które nagle wkraczają do jego świata, popada w mentalną nadczynność

wywołującą u niego momentami niekontrolowany ciąg myśli. Prowadzi on jednak bohatera na głębszy poziom samopoznania. «Znamienne, że rejestrowanie doznań wewnętrznych splata się (u Odojewskiego) nierozzerwalnie z natężoną pracą umysłu – stwierdza Magdalena Rembowska – Płuciennik i dodaje - natężony ruch myśli przedstawia Odojewski jako miarowe, przechodzące do coraz to wyższych rejonów świadomości kryształizowanie się wrażenia» [11, s. 33]. Płuciennik nazywa taki proces «pulsacyjnym» [11, s. 32] i udowadnia: «...gdyż funkcjonowanie świadomości przypomina charakterystyczną dla pulsarów zmienność faz rozblýsku i zaciemnienia ...» [11, s. 32].

W «Oksanie» głównym bodźcem wywołującym «pulsowanie świadomości» będącej wyrazem aktywności psychicznej bohatera jest kategoria innego. Śmiertelna choroba, związany z nim fizyczny ból oraz wielka miłość do młodszej, należącej do innego pokolenia i narodu kobiety, jej osobowość, poglądy, osobiste doświadczenia będą miały ogromny wpływ na życie, wspomnienia i przekonania bohatera. Figura obcego ma tu zatem charakter relacyjny, «jest odkrywaniem siebie w innym i innego w sobie» [12, s. 16-29].

Informacja o nadchodzącej śmierci stała się dla Karola doświadczeniem granicznym «...zaraz podpłynęła przenikająca go całego fala rozpaczliwej wiedzy, że nie zostanie nic, ciemność tylko, absolutnie nic, a nawet nie zostanie ciemność» [10, s. 9]. Nie wywołuje to jednak u niego apatii i bierności, wprost przeciwnie reakcją na śmierć jest ucieczka. Choroba i związane z nią zagrożenia sprawiły, że znana do tej pory przestrzeń przestała być bezpieczna. Wyjazd Karola jest próbą wyścigu ze śmiercią, walki z niezwyciężonym przeciwnikiem. «Siedział z uczuciem, że wciąż jest w drodze, która nie ma kresu, choć był na miejscu, mocno od kierownicy cofnięty (...), jak gdyby od niej odrzucony (...), jakby jakaś niewidzialna istota przesunęła się przed chwilą tuż przed samą maską. Niby powiew. Ale zmuszający go do przyciśnięcia stopą pedału hamulca. (...) krótki, dotkliwy (...) wniknął przez skórę w głąb ciała. Po chwili go nie było, ale wiedział, przesunęła się w pobliżu śmierć» [10, s. 13-24].

Motyw podróży, który zwykle łączy się z kategorią obcego, przybysza i pełni funkcje poznawcze, w «Oksanie» związany jest jeszcze z motywem walki i ucieczki przed śmiercią. Bohater podróżuje wprawdzie do znanych już sobie przestrzeni, naznaczony chorobą jest już jednak kimś innym. Znajome miejsca też zyskują inny wymiar. Stają się areną jego zmagają

ze śmiercią i bólem. «Latarnie mżyły światłem zamglonym, rozlewającym się w resztkach odbłasków dnia i dość liczni na via Pallone spacerowicze (...) przetaczali się w tę i tamtą stronę, i wydawali jacyś swobodni bardzo, rozluźnieni (...). I mijając, podsłuchiwał jakim językiem mówią. Zdawało mu się, że najwięcej słyszy mówiących po niemiecku i po angielsku. I to była chyba jego myśl ostatnia. (...) Bo raptem znany tak dobrze ból skręcił mu wnętrzności z niedoświadczoną dotąd mocą (...). I już z via degli Alpini dalej na Piazza Bra (...) szedł jak manekin (...) nie słysząc nic poza głosem paniki w sobie i nie widząc nic» [10, s. 20].

Fizyczne objawy choroby Karola, zwłaszcza zaś dojmujący ból to główne czynniki wywołujące zapadanie się bohatera do wewnątrz. Rzeczywistość zewnętrzna przestaje być wtedy empirycznie odczuwalna. Następuje nakierowanie myśli, często przy świadomym użyciu siły woli w głąb świadomości. I tu motyw podróży zyskuje wymiar wędrówki w głąb siebie – «odkrywanie innego w sobie», przy czym wiedza uzyskana podczas tej wyprawy do wnętrza ma wpływ na wiedzę już posiadaną. Jak chociażby seans z Rosemundą ewokujący rozważania o wydarzeniach z przeszłości, które stały się impulsem do zupełnie nowej interpretacji historii (tu: przede wszystkim krwawych wydarzeń z czasów drugiej wojny światowej na Ukrainie i wojny na Bałkanach). «Myśl ta była tak świeża, tak dobitna, jak gdyby nigdy o tym nie myślał jeszcze. Jakby dopiero pierwszy raz» [10, s. 26].

Taki proces pozyskiwania przez bohatera nowej, innej perspektywy na posiadaną do tej pory wiedzę o świecie i o sobie sygnalizowany jest zresztą w powieści bardzo często, np. na widok żywiolowo rozmawiających kobiet: «One nie wiedzą, jakie to przemijające, jakie krótkie, a ja wiem» [10, s. 28], po rozmowie z lekarzem «...uległ pragnieniu wymienienia kilku zdań z człowiekiem, który wszystko o nim wie i przez tę wiedzę wydaje się kimś bliższym (...). I uświadomił sobie wprost duszące poczucie swej samotności...» [10, s. 31], o uczuciach do byłej żony: «...A może chodziło mu o jeszcze coś innego...? Bo należał do tego dziwnego, z wolna wymierającego pokolenia, dla którego coś takiego jak własny kraj znaczyło niezmiernie wiele. I może był chory z tęsknoty za nim? I połączenie z kobietą, która była jego żoną, odczuwał jako połączenie z rodzinnym domem, z tamtym właśnie krajem? ...» [10, s. 34].

W świadomości Karola nakładają się na siebie różne opinie, myśli, wspomnienia, poglądy, z ich wzajemnych relacji pozyskane zostają nowe sensory.

Mechanizm ten uwidocznił się w strukturze narracji. Według Magdaleny Rembowskiej-Płuciennik odzwierciedla ona Bachtinowską koncepcję słowa wielogłosowego [11, s. 35], ponieważ «interpretacja mowy pozornie zależnej w jej świetle akcentuje wzajemne przenikanie równorzędnych głosów narratora i bohatera, bohatera i jego wewnętrznych interlokutorów. W płaszczyźnie narracji nakładają się głosy narratora i postaci, w świadomości bohatera (bohaterów) ciągle toczy się dialog z samym sobą lub obecnym w myślach innym» [11, s. 35]. Przybiera on często postać wewnętrznego głosu: «może teraz dopiero tego i tamtego się dowiesz. Będziesz bogatszy o odpowiedzi, których nie potrafiłeś sobie udzielić dawniej. Może zresztą nie zadawałeś sobie zbyt wielu pytań. Może nawet się bałeś. Teraz będziesz je zadawał coraz częściej, coraz spieszniej» [10, s. 35]. Ten głos to kolejny inny prowokujący bohatera do wewnętrznych poszukiwań.

Wspomnienia Karola dotyczące jego przeżyć z okresu drugiej wojny światowej, a dokładnie krwawych wydarzeń na Ukrainie, w których zamordowano jego matkę i siostry, małżeństwa z Polką ocalałą z sowieckiej niewoli, relacji z synem, własnych doświadczeń emigracyjnych przeplatają się z rozważaniami o odcieniach historiozoficznych, myślami o śmierci, o sensie ludzkiego życia, analizą własnego stanu fizycznego i psychicznego. Jest on nastawiony do wewnątrz i w przeszłość. Sytuacja się odmieni, gdy w jego życiu pojawi się Oksana.

Zanim jednak ją ujrzy, najpierw usłyszysz, jak mówi do męża po ukraińsku, «ale nie tym kijowskim ukraińskim, nawet nie zachodnim (...), lecz tym z pogranicza, gdzieś z terenu między Zburczem a Prutem, mocno spolonizowanym, zrozumiałym, swojskim» [10, s. 72]. Pierwsze spotkanie, ukraiński język wywołują obrazy rodzinnych stron. «Jego myśli, jak gdyby jakimś impulsem poruszone (...) błądziły chorobliwie wokół rzeczy i spraw odległych, tamtych okolic na Wschodzie tak dawno opuszczonych, że mogły być łatwo zapomniane...» [10, s. 79]. Karol je jednak wciąż pamięta, spotkanie Oksany wyzwala w nim tęsknotę za utraconym krajem i dojmujące poczucie samotności, myśli o zmarłej żonie, pojawiają się twarze niewidzianych dawno osób. Ma potrzebę doznania jeszcze przed śmiercią uczuć, które kiedyś dawały mu szczęście.

Miłość do Oksany umożliwi mu to. Nigdy w życiu nie doznał takiego uczucia. Jego związek z Pauliną opierał się bowiem na wyidealizowanych wspomnieniach z dzieciństwa, które miały za zadanie przede wszystkim zagłuszyć traumatyczne przeżycia wojenne. Niestety ani on, ani jego była żona

nie byli w stanie wspólnie niczego zbudować. Bolesnie doświadczeni przez historię nie potrafili się zrozumieć, przede wszystkim z powodu ich różnego podejścia do tych doświadczeń. Karol ożenił się z Pauliną, bo przypominała mu świat, który bezpowrotnie utracił, a nie był w stanie zrozumieć, ani zaakceptować tego innego świata, który stał się jej częścią po wojnie. To nie Paulinę kochał, ale wspomnienie młodej dziewczyny, w której był zafascynowany w dzieciństwie. Oksana jest od niego dużo młodsza, to Ukrainka urodzona i wychowana za granicą, w dodatku córka człowieka, który był członkiem ugrupowania SS-Galizien tego, które zamordowało mu rodzinę. Okazuje się paradoksalnie, że ta dziewczyna, z którą go nic nie łączy, a wiele rzeczy tak naprawdę dzieli, stanie się miłością jego życia i będzie go bezinteresownie kochać. To uczucie będzie miało moc oczyszczającą, bo nauczy go powracać do dobrych wspomnień z beztroskiego dzieciństwa, cieszyć się życiem, radzić sobie z chorobą, pomoże mu nawet uporać się z «upiorami» przeszłości. «Zasnąłem, spałem... Zbudziłaś mnie, gdy weszłaś... Wybawiłaś mnie z koszmarnego snu», a ona na to, zbliżając się: «Czyżbyś zawsze sypiał z otwartymi oczami, kochany? Czyżbyś śnił na jawie, kochany?» i to słowo «kochany», wypowiedziane aż dwukrotnie i do tego jeszcze tak, jakby się znali nie od dni kilku dopiero, lecz od lat, sprawiło, że wydawało mu się: serce mu nagle zamarło, a potem zaczęło bić znowu jak szalone» [10, s. 97]. Ten cytat poprzedzony jest obrazem zegara, którego szybko biegnące wskazówki odmierzają czas. Wcześniej wyobrażenie to było sygnałem pojawienia się w jego myślach Pauliny, a wraz z nią bolesnych wspomnień, potem zastąpiła ją Oksana z obietnicą czuwania nad jego spokojem. Zegar stał się symbolem przemiany, jaka zaszła w życiu głównego bohatera. Od tego momentu to czas spędzany z ukochaną kobietą, terażniejszość stanie się najważniejsza dla Karola. Rozmowy o historii, która wpłynęła, okazało się też i na losy Oksany, próby zrozumienia powodów wybuchu czystek na Ukrainie, rozważania o relacjach pomiędzy Ukraińcami i Polakami, opowieści o własnych przeżyciach nabierają innego znaczenia, gdy toczą się pomiędzy ludźmi naprawdę chcącymi się poznać, zamierzającymi być ze sobą bardzo blisko, pragnącymi «zasypać przedział», «zatrzeć obcość» [10, s. 150].

Kategorie obcości i swojskości w «Oksanie» W. Odojewskiego nieustannie się przenikają. Znana przestrzeń za chwilę przestaje być znana, rodzinny kraj, przestaje być moim krajem, bliska dziewczyna staje się obca, a obca – obdarza miłością. Daje to szansę na rozszerzenie perspektywy, wypełnienie jej nowymi, bardziej obiektywnymi, racjonalnymi

treściami. Wreszcie na ukazanie wielkiej szansy, jaką we współczesnym świecie daje otwarcie się i zaakceptowanie obcego jako elementu, który nie tylko przynosi wiedzę, ale też ubogaca wewnątrznie, a nawet ma moc oczyszczającą.

LITERATURA:

1. Benedyktowicz Z. Portrety obcego. Od stereotypu do symbolu / Zbigniew Benedyktowicz.- Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000. – 8 s.
2. Czerniak St. Założenia i historyczne aplikacje Bernharda Waldenfelsa fenomenologii obcego // Waldenfels B. Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego / Bernhard Waldenfels. – Warszawa: Oficyna naukowa, 2002. – XIII s.
3. Dąbrowski M. Swój/obcy/inny. Kontynuacja // Anthropos. – 2009. – Nr 12-13.// anthropos.us.edu.pl
4. Waldenfels B. Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego / Przeł. J.Sidorek / Bernhard Waldenfels. – Warszawa: Oficyna naukowa, 2002. – 70 s.
5. Hopfinger M. Otwarcie na świat i problem tożsamości // Gry o tożsamość w czasach wielkiej zmiany/ Pod red. A.Wernera , T.Żukowskiego. – Warszawa: IBL, 2013. – 7s.
6. Rybicka E. Od doświadczenia nowoczesności do doświadczenia inności (kilka pomysłów do możliwej antropologii literatury) // Nowoczesność jako doświadczenie. Analizy kulturowe / Pod red. A. Zeidler – Janiszewska, R. Nycz, B. Giza. – Warszawa: 2008. - 49s.
7. Cavanagh C. Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii // Teksty Drugie. – 2003. – nr 2/3. s. 60-71
8. Dąbrowski M. Kresy w perspektywie krytyki postkolonialnej// www.staff.amu.edu.pl
9. Zaworska H. Dobrze, że żyłem. Rozmowy z pisarzami/ Helena Zaworska – Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2002. – 255 s.
10. Odojewski W. Oksana / Włodzimierz Odojewski – Warszawa: Polityka Spółdzielnia Pracy 2009.
11. Rembowska-Płuciennik M. Nieznośna powaga bytu. O reprezentacjach pamięci i świadomości w cyklu podolskim Włodzimierza Odojewskiego. // Pamiętnik Literacki.- Warszawa: 2004. - PAN IBL. XCV – zeszyt 2. – s. 32 – 33.
12. Tiszner J. Inny. // Znak. – 2004 – LVI,1(584). – S. 16–29.